OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 3 KWIETNIA 1929 ROKU. Nr. 89.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ś. † p.

FRANCISZEK ZBIEGNIEWSKI

długoletni nauczyciel szkoły powszechnej, b. prezes Oddziału Powiatowego Związku P. N. S. P., b. prezes Ogniska w Sosnowcu, zmarł dnia 29 marca 1929 r., przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbył się w Rybniku dnia 2 kwietnia.

Msza żałobna odprawiona zostanie w kościele w Nowym Sielcu, w piątek dnia 5 kwietnia, o godzinie 8 rano, o czem zawiadamia pogrążona w smutku

1788 **RODZINA.**

Wyrażamy WP. WP. Gustawom Weinzieherom z powodu zgonu Ich córki

b. p. IRENY

najgłębsze współczucie

1819 **SZYMONOSTWO FÜRSTENBERGOWIE.**

Do

Pani Marji ze Szpigielmanów Rechnic

w Dąbrowie Górniczej,

1804 **ulica Sobieskiego 8.**

Na list Pani, zamieszczony w pismach „Polonja“ i „Expres Zagłębia“ w dniu 27 marca r.b. wyjaśniamy, że wszelkie spory pomiędzy stronami rozstrzygają Sądy państwowe, a zatem każdy obywatel kraju, jeśli się czuje pokrzywdzonym ma tedy drogę otwartą do wymiaru sprawiedliwości, i nie będzie uciekać się do metod publicznych ogłoszeń, które Pani obrała, gdyż wie, że ta droga nie zmusi strony przeciwnej do uregulowania jego urojonych pretensyj. Tembardziej, że Pani chciała wykorzystać wyjątkową okazję i za bezcen nabyć drzewo z wyraźną krzywdą dla właścicieli dóbr.

Dla informacji dodajemy, że staraliśmy się uregulować pretensje Pani w granicach godziwej słuszności, lecz wobec wygórowanych jej żądań — sprawa ta nie mogła być załatwiona.

Tą drogą więcej odpowiadać nie będziemy i skierujemy sprawę na drogę sądową.

STEFAN KOZŁOWSKI

Rokitno Szlacheckie, dnia 28 marca 1929 r.

Pełomocnik JWPani Lucyny Poleskiej administrator dóbr Rokitno-Szlacheckie.

Wicemin. Grodyński

NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa, 2.4 (A.W.) „Ajencja Wschodnia“ została upoważniona z miarodajnego źródł do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o podaniu się do dymisji tymczasowego kierownika Ministerstwa skarbu, p. wiceministra Grodyńskiego.

Poprawa kursu

POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) W notowaniach kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się wczoraj poprawa. — Podczas gdy w połowie ubiegłego tygodnia kurs wynosił 83.75 dol., to wczoraj popoł. 84.50 dol.

Węgiel polski

DLA PORTÓW SOWIECKICH.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) Agencja Press podaje, że kopalnie węgla w Polsce za pośrednictwem Sowpoltorgu otrzymały zamówienie na 5000 ton węgla dla portów murmańskich.

Węgiel ten będzie dostarczony jako ekwiwalent za tytoń sowiecki, nabyty przez polski monopol tytoniowy.

Urzędnicy polscy

GOŚĆMI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 2-4. (PAT.) Bawiąca tu wycieczka polskich urzędników państwowych przyjęta była w zastępstwie prezydenta Masaryka przez kanclerza oraz złożyła wizytę prezydentowi miasta Pragi. Wieczorem odbył się na cześć gości polskich bankiet urządzony przez Stowarzyszenie czechosłowackich urzędników państwowych. Jutro rano wycieczka wyjeżdża do Pilzna, poczem powróci do Polski.

Dokoła zmian w gabinecie.

Sytuacja pod znakiem zapytania.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) Najbliższe dni przyniosą zapowiedziane zmiany w Rządzie.

Dziś p. Prezydent Rzplitej przybył do prezydjum Rady ministrów i odbył półtoragodzinną konferencję z premjerem Bartlem, który jeszcze dotąd nie opuścił apartamentów prywatnych. Spodziewane są dalsze narady, w ciągu których mogą zapaść ostateczne decyzje.

Na temat zmian w gabinecie snute są rozmaite domysły, zdaje się jednak, że **dotychczas niema decyzji zarówno co do osoby premjera, jak i poszczególnych członków gabinetu.**

Nie wiadomo dotychczas, czy nastąpi całkowita zmiana gabinetu, czy też **częściowa rekonstrukcja.**

Początki szkolnictwa polskiego

na Pograniczu i w Prusach Wschodnich.

„Kurjer Poznański“ donosi z Berlina:

Na podstawie **ordynacji rządu pruskiego o szkolnictwie dla Polaków, zamieszkałych w Niemczech,** w bieżącym roku szkolnym powstanie na Pograniczu i w Prusach Wschodnich szereg szkół polskich.

Z dniem 10 kwietnia rb. nastąpić ma otwarcie następujących szkół:

W powiecie Złotowskim (szkół 17): w Zakrzewie (150 dzieci), w Głomsku (50 dzieci), w Sławianowie (33), w Szkicu (64), w Świętej (50), w Stawnicy (50), w Radawnicy (50), w Podróżnej (40), w Błękwicie (22), w Buntowie (22), w Kleszczynie (24), w Wiśniewce (50), w Ossowie (27), w Wersku (10), w Rudnej (18), w Królewskiej Wsi (40), w Głupczynie (22) i w Wliekim Buczku (94). W samym Złotowie, chociaż zgłoszono 70 dzieci, z powodu braku lokalu, szkoła polska otwarta będzie dopiero w roku przyszłym.

Na Pograniczu: (5 szkół): W Wielkiej Dąbrówce (dzieci 123), w Nowym Kramsku (104), Starym Kramsku (45), w Wielkim Podmoklu (41) i w Małym Podmoklu (45).

Na Powiślu (3 szkoły): w Trzcianie (97 dzieci), w Wanlewie (40) i w Nowym Targu (50).

Na Warmji (4 szkoły): w Nowej Kaletce (46), w Chabrowie (11), w Szofaldzie (19), Gietrzwałdzie (14).

Razem otwartych **będzie 29 szkół polskich z 43-ma nauczycielami i 1400 dziećmi.** Liczba dzieci polskich, uczęszczających do szkół polskich, powiększy się niewątpliwie już w ciągu pierwszego roku, ponieważ obecnie jeszcze wiele rodziców obawia się stawiać wnioski o zapisanie dzieci do szkół polskich.

Szkoły polskie, opierające się na odnośnej ordynacji rządu pruskiego, **powstaną w Berlinie, Nadrenji i w Westfalji dopiero później.**

Podobnie, również z względów finansowych, **odroczono sprawę otwarcia gimnazjum polskiego w Olsztynie,** chociaż Polacy w Niemczech potrzebują koniecznie średniego zakładu naukowego.

Część nauczycieli nowych szkół polskich w Niemczech przybędzie z Polski. Będą to bez wyjątku Wielkopolanie, którzy oprócz języka polskiego znają dobrze język niemiecki.

W programie kierownika Polskich Towarzystw szkolnych w Niemczech, p. Baczewskiego, jest jeszcze **utworzenie** w Olsztynie szkoły dla ochroniarek

Czas letni

W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) Z dniem 3 bm., to znaczy w środę, we wszystkich urzędach państwowych wprowadzono letni czas urzędowania od godziny 8 rano do 3 popołudniu.

Katastrofa samolotowa

NIESPRAWDZONA WERSJA O RANNYM PASAŻERZE.

Paryż, 2.4 (A.W.), Otrzymano tu doniesienie telegraficzne ze Strassburga o katastrofie samolotu komunikacji pasażerskiej, zdążającego z Paryża do Warszawy.

Według dalszych informacyj w samolocie tym miał się znajdować polski generał Sokołowski.

Ponieważ w armji polskiej generał Sokołowski nie stnieje, krążą pogłoski, że katastrofie uległ generał Sikorski.

Wersja ta nie jest prawdopodobna.

Krąży również inna pogłoska, że pasażer, który uległ katastrofie, jest to wyższy urzędnik Ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik Sokołowski.

Stabilizacja urzędników

weszła w życie z dniem 1 kwietnia?

W związku z odrzuceniem przez Sejm projektu rządowego przedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o służbie cywilnej, o skutkach prawnych tego odrzucenia komunikują nam z kierujących sfer urzędniczych, co następuje:

Art. 116 w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w pierwszem zdaniu głosi:

„Na czas od wejścia w życie ustawy o państwowej służbie cywilnej (t. j. z 1 kwietnia 1922 r.) do dnia 31 marca 1929 r. zawiesza się postanowienia art. 33 tej ustawy (powołanego również w art. 104) odnośnie... i t. d.“.

Z postanowienia tego wynikało prawo władzy nominacyjnej zwalniania urzędników w sposób, że tak powiemy uproszczony t. zn. nawet bez podania motywów. Art. 33 ustawy głoszący, iż urzędnik może być wydalony lub usunięty ze służby jedynie prawomocnem zarządzeniem władzy, wydanem na mocy niniejszej ustawy lub orzeczenia komisji dyscyplinarnej, dotychczas miał praktyczne znaczenie jedynie dla znikomej liczby urzędników t. zw. ustalonych, t. zn. tych, którzy otrzymali od władzy mianującej pismo ustalające. Ustalenie to wymagało zgody prezesa Rady ministrów i ministra skarbu.

Wobec nieprzedłużenia wspomnianego terminu (31 marca 1929 r.) z upływem tego dnia art. 33 **wszedł de facto w życie i będzie miał zastosowanie w stosunku od wszystkich urzędników, pozostających w dniu 1 kwietnia 1929 r. na służbie.**

Na stanowisku tem stanęła międzyministerjalna konferencja z udziałem delegatów wszystkich ministerstw. Prezydjum Rady ministrów i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W ten sposób chociaż mimo woli czynników rządzących jeden z zasadniczych postulatów urzędniczych został zrealizowany.

W tej sprawie urzędowa Pol. Ajencja Telegraficzna komunikuje:

W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja międzyministerjalna przy udziale delegatów prezydjum Rady ministrów, Ministerstw oraz Najwyższego Trybunału administracyjnego miała orzec, iż wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy dotychczas nieustaleni, zostają z dniem 1 kwietnia rb. ustaleni automatycznie w służbie państwowej.

Wiadomość ta jest nieścisła.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się dnia 27 marca konferencja z udziałem delegatów wszystkich Ministerstw, na której rozważano **sytuację, wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.** Konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób, podany przez dzienniki, ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele Najwyższego Trybunału administracyjnego.

MIGAWKI.

Po świętach.

Od czasu ukazania się najnędzniejszego wynalazku ludzkiego, gazety, zawsze czytelnicy w święta Wielkanocne czytali opowiadanka na temat „Zwyczaje i obyczaje wielkanocne“, „Święcone za dawnych czasów“ i „Skąd pochodzi dyngus?“

W pierwszym numerze poświątecznym ukazuje się z reguły artykuł pod tytułem „Po świętach“, napisany przez dziennikarza, cierpiącego na takież przeciążenie we wnętrznościach po mięsiwach i wypiciu połowy produktów rektyfikacji warszawskiej, jak i jego czytelnicy.

Do tej chwili, kiedy piszę te słowa, nie zdołano jeszcze zebrać danych statystycznych, jakie i w jakiej ilości spijano wódki w czasie ubiegłych świąt, wiadomo tylko, że działy się rzeczy okropne i straszniejsze, niż kiedykolwiek w Polsce. Winna temu była pogoda, która, zakazując spokojnym obywatelom wyjścia na ulice, by się nacieszyli słońcem wiosennem, zniewalała ich do siedzenia w domu i do spożywania nieprawdopodobnie wielkich porcyj święconego.

Co z tego wyniknie, trudno narazie przewidzieć, ale że nic to dobrego nie wróży, to jasne.

Przed świętami zarabiali rzeźnicy i właściciele składów wódek, po świętach ruch handlowy przeniósł się do aptek.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

Ale żałość przeminie i za parę dni znów powrócimy do równowagi ciała i ducha.

Coprawda zdawało się, że zwycięska już wiosna wczoraj jeszcze (może już raz ostatni w tym roku) uległa ostatnim powiewom zimy i spadł śnieg, który powiększył szanse wylewu rzek.

Po świętach wracamy więc znów do codziennej żmudnej pracy, do trosk, ciesząc się nadzieją zmartwychwstania lepszych dni.

Nowy rytuał kościelny

wszedł już w życie w naszych kościołach.

Nowy rytuał kościoła katolickiego w Polsce obowiązuje oficjalnie z dniem 1 stycznia b. r., w praktyce jednak został on wprowadzony w naszych kościołach po rozesłaniu go parafjom.

Zasadniczo obowiązuje jeden rytuał w całym kościele katolickim. Niemniej w praktyce kościół uwzględnia w obrębie liturgji oficjalnej zwyczaje, obrzędy i potrzeby lokalne i etniczne różnych narodów.

Jednolity rytuał rzymski wydano w r. 1614, a jego edycja polska pochodzi z roku 1631. Obowiązujący od stycznia r. b. nowy rytuał jest drugiem po 300 latach wydaniem pierwszego. Zredagowania go dokonał ks. prałat Józef Michalak z Płocka.

Nowy rytuał uwzględnia, w wyższym stopniu, niż dawny, **prawa języka polskiego w liturgji.** Przełożono na język polski niektóre modlitwy przy udzielaniu sakramentów św., a zwłaszcza Sakramentu małżeństwa.

Po polsku odbywać się mogą modły podczas procesyj w dni krzyżowe, w dzień Zaduszny i inne procesje okolicznościowe. Po polsku będzie śpiewana pieśń „O przenajświętsza Hostjo“ przed wystawieniem Najśw. Sakramentu. Te same ustępstwa na rzecz języka polskiego są znaczne, ale mniejsze, niż np. w rytuale niemieckim.

Przy sakramencie małżeństwa zniesiono ślubowanie posłuszeństwa. Atoli ks. kardynał Prymas w swej instrukcji do tego miejsca interpretuje go:

„Nie znaczy, że żona przestaje być uległą mężowi. „Żony niechaj będą poddane mężom swym“ św. Pawła — pozostaje nadal w mocy, ale kościół nie widzi powodu, aby żony tę uległość aż miały ślubować“.

Z obchodów pamiątkowych narodowych **procesje w dni zwycięstw pod Grunwaldem i Chocimem zamieniono na uroczyste „Te Deum“.** Bezwzględnie nakazano wszystkim kościołom polskim „Te Deum“ z modlitwami w święta Wniebowzięcia M. B. na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami.

Do dawnych właściwych naszemu krajowi formuł błogosławieństw, dodano czysto modernistyczne: **osobne błogosławieństwo na święcenie drukarni, kolei żelaznej, aeroplanu, sikawki pożarnej, sejsmografu i t. d.**

Rytuał jest dużą księgą o 1068 stron, wydaną w Katowicach.

Do społeczeństwa

Na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie i pod auspicjami Zarządu Wojewódzkiego w Kielcach, **Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Sosnowcu** organizuje i przeprowadzi **w dniach 19 i 20 maja 1929 r.** w Sosnawcu

WIELKĄ LOTERJĘ FANTOWĄ

z której dochód pójdzie w połowie na doraźną pomoc inwalidom, wdowom i sierotom po poległych i w połowie na fundusz stworzenia własnych warsztatów pracy.

Ażeby zamierzeniu temu zapewnić powodzenie i pełny sukces, Zarząd Związku zwraca się niniejszem do mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego z prośbą o łaskawe poparcie imprezy przez jaknajwydatniejsze zasilenie Loterji fantami, zbiórka których zostanie przeprowadzona w ciągu miesiąca kwietnia 1929 r. przez inwalidów wojennych, zaopatrzonych w odpowiednie upoważnienia i kwitarjusze.

Ofiarowane fanty można również kierować względnie deklarować bezpośrednio pod adresem Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 14.

W przeświadczeniu, że akces naszego społeczeństwa spotka się u ogółu obywateli Zagłębia z jaknajprzychylniejszem przyjęciem, Zarząd Związku czuje się w obowiązku złożenia wszystkim ofiarodawcom cennych fantów na miejscu tem serdecznego podziękowania w imieniu własnem i wszystkich tych inwalidów, którym pomoc ta ulgę przyniesie.

Zarząd Związku
Inwalidów Wojennych R. P.
w Sosnowcu.

INWALIDZI
POWIATU BĘDZIŃSKIEGO!

W interesie przedewszystkiem nas samych leży, ażeby impreza ta dała naszemu Związkowi jaknajlepsze rezultaty, przeto każdy z Was, który może przyczynić się do jej powodzenia, czy to przez złożenie lub zbieranie fantów, czy też przez zajęcie się rozsprzedażą losów, niechaj zgłoszą się w sekretarjacie Związku po instrukcje i losy.

1803 **ZARZĄD.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Środa

Dziś Ryszarda B. W.
Jutro Izydora B. W.
Wschód słońca 5 m. 8.
Zachód „ 18 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Tancerka“.
Kino „Sfinks“ — „Córka Szeika“.
Kino „Wawel“ — „Ostatni carowie“.
Kino „Uciecha“ — „Miasto cudów“.

Program radjowy

na środę 3 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe“ — wygł. p. Jan Ciahotny.
17.25 — Odczyt z działu: Wykład języka polskiego p. t. „Marja Konopnicka jako orędowniczka praw ludu polskiego“ — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Wielkanocne zwyczaje i wierzenia ludowe na Śląsku“ — wygł. prof. Ludwik Kobiela.
20.30 — Koncert. Wieczór muzyki operowej. Udział biorą artyści opery katowickiej: pp. Marja Bielacka (sopran), Józef Stępniowski (tenor), Stefan Romanowski (baryton), Adam Mazanek (bas) — akompanjament — dyr. Stefan Barański.
21.00 — Literacki występ autorski z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu wieczornego.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 4 b. m. „Obrona Częstochowy“ wiecz 7.30.

Sobota 6 bm. — „Wesele na Kujawach“ — premjera.

Niedziela 7 bm. — „Noc w Wenecji“ — popoł. 3.30.

Niedziela 7 bm. — „Obrona Częstochowy“ o godz. 7.30 wiecz.

× NUMER ŚWIĄTECZNY „Kurjera Zachodniego“ z powodu przeszkody technicznej ukazał się w Wielką Sobotę w nieco spóźnionej porze, co nam zechcą wybaczyć nasi Prenumeratorzy i Czytelnicy. Numer świąteczny K. Z. wydaliśmy o objętości 16 stron, nie licząc 2-stronicowego dodatku, poświęconego Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

× REZUREKCJA W GRODŹCU odbyła się o godz. 5 rano, jak zwykle bardzo uroczyście, a udział w niej wzięły prawie wszystkie organizacje ze sztandarami, jak górnicy obydwóch kopalń, wszystkie trzy straże ogniowe, Sokół, dwie orkiestry, strzelec itp. Szczególniej straż ogniowa T-wa Solvay prezentowała się wspaniale i wystąpiła licznie i z całą paradą. Dzieci z ochronki p. M. Ciechanowskiej, które zajęte były sypaniem kwiecia przed celebrującym kapłanem nie robią zupełnie wrażenia dzieci będących w obronce, gdyż ubrane bardzo schludnie i jednakowo wydają się być dziećmi średnio zamożnych rodziców.

× KONKURS PRZYRODNICZY. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na pracę z zakresu popularyzacji nauk przyrodniczych. Praca ma być napisana w języku polskim dla potrzeb rzemieślnika polskiego. Rozmiarów pracy nie ogranicza się a autorzy winni stosować się do poziomu czytelnika, unikając wyrazów i określeń mało zrozumiałych. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 1000 zł. Termin nadsyłania prac upływa dn. 1 lutego 1930 r.

× STAWKI KOMORNEGO W KWIETNIU. Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni płacą w kwietniu b. r. 67 proc. komornego podstawowego. Za sto rubli przedwojennych komornego płaci lokator w ten sposób 178 zł. 22 gr. Oprócz komornego opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe, ale tylko z art. 7 lit. a ust. o ochronie lokatorów (opłaty gminne za wodę, nieczystości kloaczne i t. d. Wszystkie inne pomieszczenie płacą 100 proc. komornego podstawowego. bez żadnych opłat dodatkowych.

Przed rozpoczęciem czynności Trybunału Stanu.

Wobec pociągnięcia przez Sejm b. ministra skarbu p. Czechowicza za przekroczenie budżetu bez upoważnienia parlamentu został już powołany do życia Trybunał Stanu, który w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie swe urzędowanie. Ponieważ ta najwyższa w państwie instancja sądowa ma w praktyce wyjątkowe zastosowanie, a ława oskarżonych przeznaczona jest dla czołowych przedstawicieli państwa t. j. dla Prezydenta i ministrów, podajemy procedurę, mającą zastosowanie w Trybunale Stanu.

Wraz z uchwaleniem aktu oskarżenia Sejm wybrał 3 oskarżycieli z pośród posłów, którzy w danej sprawie korzystają z uprawnień członków urzędu prokuratorskiego z jednem kapitalnem zastrzeżeniem. Prokurator może na rozprawie karnej w sądzie ogólnym zrzec się oskarżenia, gdy mu taką decyzję dyktuje sumienie, natomiast **poseł-oskarżyciel przed Trybunałem Stanu prawa tego nie ma,** wiąże go do końca akt oskarżenia uchwalony przez Sejm.

Z chwilą uchwalenia aktu oskarżenia przez Sejm pierwszy etap procedury, pociągania ministra do odpowiedzialności będzie zakończony i sprawa przejdzie do siedziby Trybunału Stanu, który składa się **z 12 członków obranych przez Sejm (8) i Senat (4)** z poza swego grona, któremu przewodniczący pierwszy prezes Sądu Najwyższego

Trybunał rozpocznie swe czynności w danej sprawie od **przeprowadzenia śledztwa wstępnego,** które Trybunał w porozumieniu z Sądem Najwyższym poruczy jednemu z członków tego Sądu. W okresie gdy sędzia Sądu Najwyższego prowadzi śledztwo, przeglądanie przez oskarżonego lub jego obrońców aktów śledztwa zależy od postanowienia sędziego prowadzącego śledztwo. Z postanowienia powyższego wynika, iż obrona oskarżonego ministra może funkcjonować za zgodą sędziego już w toku śledztwa, obrona może przeglądać akta i brać odpisy, co jest uprawnieniem nader poważnem.

Uchwała Sejmu stawiająca ministra w stan oskarżenia wiąże nietylko posłów - oskarżycieli, lecz w pierwszym rzędzie **Trybunał, który nie może odmówić wyznaczenia terminu rozprawy głównej.**

Wobec członków Trybunału ustawa zarządza kategorycznie (art. 13), iż od dnia postawienia ministra w stan oskarżenia do dnia wydania wyroku **członkowie Trybunału nie mogą być ścigani karnie, ani pozbawieni wolności bez zgody Trybunału Stanu,** jeżeli nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może Trybunał lub jego prezes zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego. Jak widzimy, prawo zabezpieczy o nader poważnie prawidłowe funkcjonowanie Trybunału Stanu, rozciągając na jego członków immunitet poselski.

Trybunał Stanu, przeprowadzając rozprawę główną stosuje **ogólne normy ustawy postępowania karnego z tą różnicą,** iż powództwo cywilne jest przed tą instancją sądową niedopuszczalne. Po zamknięciu rozprawy zapada wyrok prawomocny z chwilą ogłoszenia.

Kary w wyroku tym mogą być następujące: a) pozbawienie czasowe lub stałe biernego, albo czynnego prawa wyborczego do instytucyj publicznych; 2) pozbawienie czasowe, lub stałe prawa piastowania urzędów publicznych; c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw wynikających z tej służby. Trybunał kary powyższe może wymierzyć łącznie, a może również poprzestać na uznaniu oskarżonego za winnego bez wymierzenia kary.

Niemcy nie chcą płacić odszkodowań,

choć państwa zwycięskie coraz mniej żądają.

Obrady rzeczoznawców reparacyjnych w Paryżu stanęły przed paru dniami na martwym punkcie. Po paru posiedzeniach komisji i podkomisji przekonano się, że **dalsze debaty wspólne są bezcelowe z powodu sabotażu uprawianego przez Niemców.** Miejsce zatem ogólnych konferencyj zajęły prywatne rozmowy, na których poszczególni członkowie państw aljanckich próbowali wpłynąć na delegatów niemieckich.

Według „Germanii" różnice zdań między Niemcami a resztą komitetu dotyczą wysokości sumy, którą Niemcy miałyby państwom zwycięskim zapłacić. **Różnica wynosi dziś 10 miljardów marek złotych.** „Germania" dodaje:

„Nie można zapominać, że dokładnie przed 6 laty różnica między tem, czego państwa zwycięskie od Rzeszy żądały, a tem, co Rzesza gotową była dać, **wynosiła 360(!) miljardów marek.** Jeśli ta różnica spadła dziś na 10 miljardów, to porównanie tych cyfr wskazuje na ewolucję, jaką problem reperacyjny w międzyczasie przebył".

Mimo tego korzystnego dla siebie zwrotu nie chcą Niemcy ustąpić ze swego stanowiska.

Z dużem zainteresowaniem wobec tego czekano na posiedzenie pełnego komitetu zapowiedziane na Wielki Czwartek. Miało to być ostatnie przed świętami zebranie.

Przebieg czwartkowego zebrania nie przynuiósł wprawdzie żadnego ostatecznego rozstrzygnięcia, ale obrady posunął — zdaje się — naprzód. Po odpowiednich przemówieniach przedstawicieli państw zwycięskich i przewodniczącego Owen Young'a **wręczono delegacji niemieckiej dwa memorjały:** jeden pochodzący od przedstawicieli państw zwycięskich, drugi od przewodniczącego.

Memorjał państw zwycięskich dowodzi, że wreszcie osiągnęły one zgodę co do wysokości reparacyj. Będzie się ona wyrażała prawdopodobnie sumą długów, które aljanci winni są Ameryce, z dodaniem jednak kosztów, które Francja użyła na odbudowę zniszczonych prowincyj (8 miljardów marek złotych) i kosztów, które Belgja poniosła wydając niemieckie banknoty podczas okupacji (150 miljonów mk.).

Po świętach delegaci przystąpią do definitywnych rozstrzygnięć. Prasa paryska jednak, nie kryje swego pesymizmu. Liczą jeszcze na to, że Owen Young, który występuje w roli pośrednika, potrafi uzgodnić stanowiska dwóch grup w komitecie.

Marsz. Foch a traktat Wersalski.

Wspomnienia wybitnego dziennikarza francuskiego.

„Messager Polonais" zamieścił artykuł znanego dziennikarza francuskiego Sauerweina, który skreślił b. ciekawą rozmowę swoją z marsz. Fochem w marcu 1919 r., kiedy układano traktat Wersalski.

Prasa francuska podlegała wówczas ostrej cenzurze, wszelka krytyka postępowania delegacji francuskiej na konferencji pokojowej była uniemożliwiona, nie **wolno było zwłaszcza pisać o odmiennych poglądach marszałka Focha od delegacji francuskiej na sposób uregulowania pokoju.** Marszałek Foch powiedział wówczas Sauerweinowi:

Nie jestem zwolennikiem armji zawodowej, jaką mają otrzymać Niemcy. Armja zawodowa jest armją kadr. Będzie to sto tysięcy ludzi, a może więcej, gdyż nigdy nie zdoła się dokładnie skontrolować tej liczby, którzy będą zdolni dowodzić, w mniejszym lub większym zakresie, w razie wybuchu wojny. Będzie to sto tysięcy ludzi, ożywionych duchem militaryzmu i hierarchji, których jedyną myślą będzie przygotowanie wojny. Nikt nie będzie mógł zabronić Niemcom rozwijania się pod względem fizycznym i przygotowania się w ten sposób na podwładnych tych stu tysięcy ludzi. Lepiej zostawić im powszechną służbę, ograniczając jej długość, gdyż przynajmniej ludzie, którzy przechodzą tylko przez koszary, mają przeszłość cywilną, w której może się rozwijać potrzeba pokoju, i którzy wracają do życia cywilnego po krótkim epizodzie wojskowym. Oto, co im powiedziałem, lecz nie chciano mnie słuchać.

Ren — mówił dalej Foch Sauerweinowi — jest jedyną naszą dobrą linją obronną. Gdy nie będziemy mogli zorganizować się na brzegach tej rzeki by uniemożliwić wszelki atak, będziemy mogli powiedzieć, że walczyliśmy napróżno. Niech pan zauważy, że nie domagam się aneksji. Anektowanie Niemców byłoby szaleństwem. Nie chciałbym ich widzieć w państwie francuskiem i nie wierzę, by chcieliby oni do niego należeć. Domagam się tylko, by nasza obrona wojskowa znajdowała się na Renie.

Cenzura nie pozwoliła na umieszczenie tej rozmowy. Te same argumenty powtórzył marsz. Foch w doniosłej mowie, wygłoszonej na plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej. Prasie nie pozwolono nawet pisnąć, że marsz. Foch przemawiał. Gdy Seuerwein o tem mu doniósł, zwycięski wódz odpowiedział:

Niech sobie pan z tego nic nie robi. Ulżyłem swemu sumieniu, i nadejdzie dzień, gdzie rozczytywać się będą w tem, co wczoraj powiedziałem.

Z dalszych wspomnień Sauerweina należy zanotować, że w czasie podpisywania traktatu Wersalskiego Foch z ironją zwrócił się do ówczesnego ministra skarbu Klotza, który siedział obok niego:

—Panie ministrze finansów republiki francuskiej, z takim traktatem będzie mógł pan przyjść przed okienko wypłat Rzeszy niemieckiej, dostanie pan figę...

Klotz odpowiedział kwaśno:

— To nie jest w moich zwyczajach.

— A jednak tak będzie — odparł marszałek

Osławiony Ulitz

ZA KAUCJĄ WYPUSZCZONY.

W Wielką Sobotę popołudniu został wypuszczony na wolną stopę były poseł do sejmu śląskiego, Otto Ulitz, **za kaucją 70 tys. zł.** Sumę tę złożył za Ulitza niemiecki „Volksbund" w Katowicach.

Jak wiadomo, Ulitz aresztowany został pod **zarzutem wydawania zaświadczeń imieniem „Volksbundu" obywatelom polskim niemieckiej narodowości, będącym w wieku popisowym.**

Dochodzenia przeciwko Ulitzowi toczą się dalej.

W powyższej sprawie „Express Poranny" donosi z Katowic:

Ten podarunek wielkanocny, jaki Sąd okręgowy w Katowicach złożył mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, wywołał **wśród tutejszych Niemców istny szał radości,** zgoła niewspółmierny z popularnością, jakiej zażywał Ulitz przed aresztowaniem.

Tendencja zrobienia z Ulitza męczennika sprawy niemieckiej jest aż nazbyt widoczna i wyreżyserowana z niemiecką gruntownością. Po zwolnieniu **przysłano Ulitzowi do mieszkania wielką ilość kwiatów.** Telefon prywatny Ulitza był przez święta formalnie zablokowany rozmowami ze wszystkich stron.

Telegramy gratulacyjne od rozmaitych organizacyj niemieckich w Polsce i w Rzeszy ścigały się wzajemnie. Szereg wybitnych polityków niemieckich uważał za odpowiednie wyrazić Ulitzowi telegraficznie wyrazy współczucia, a koroną tych wylewów sympatji był **telegram jednego z członków rządu niemieckiego.**

Jest to tembardziej znamienne, że **sprawa Ulitza nie jest wcale przesądzona w sensie uwalniającym go od winy i kary.** Za parę tygodni zasiądzie Ulitz na ławie oskarżonych, obwiniony o ułatwianie dezercji poborowym.

Budżety w Polsce

W CIĄGU TRZECH LAT.

Dziwią się obywatele polscy, dlaczego u nas podatki tak bujnie i prędko rosną. Nie mogą zrozumieć tego zjawiska. Lecz każdy je zrozumie, gdy się zastanowi nad nagłym wzrostem wydatków budżetowych w ostatnich latach.

Oto liczby, przedstawiające wydatki preliminowane w budżecie państwowym:

Rok:	Wydatki:
1927-28	1.991 miljonów
1928-29	2.673 „
1929-30	2.936 „

Wystarczy te liczby porównać ze sobą, a zrozumiemy tajemnicę wzrastających podatków.

Ponadto trzeba pamiętać, że w tych wydatkach **nie mieści się wcale podwyżka płac pracowników państwowych.** Gdyby to piekące zagadnienie uregulowano, to albo należałoby znowu zwiększyć ciężary podatkowe, albo przeprowadzić wielkie oszczędności w budżecie, ażeby przez skreślenie zbytecznych wydatków znaleźć pokrycie na podwyżkę płac pracowników państwowych.

Miejmy powyżej przytoczone liczby zawsze przed oczyma i pamiętajmy o tem, że rzeczywiste wydatki były nawet o wiele wyższe, niż preliminowane.

Nowe dynastje angielskie

POWSTANĄ W KOLONJACH BRYTYJSKICH.

Coraz konkretniej omawiany jest w angielskich sferach rządowych projekt mianowania trzech synów królo angielskiego na stanowiska namiestników w dominjach angielskich.

Książe Yorku miałby zostać generalnym gubernatorem Australji, książe Glocester (który zresztą wedle krążących pogłosek ma ożenić się z księżniczką holenderską) zostałby gubernatorem południowej Afryki, a książe Jerzy gubernatorem generalnym Kanady.

Nominacje te opiewałyby na znacznie dłuższy okres czasu niż jest to dotychczas praktykowane wzgl. nawet byłyby dożywotnie, tak, że do pewnego stopnia projekt ten oznaczałby utworzenie w dominjach angielskich nowych pobocznych dynastyj angielskich.

Tjara i klucze św. Piotra

NA SZTANDARZE PAPIESKIM.

Dzienniki donoszą, że specjalna komisja wydelegowana przez papieża, zajmuje się sprawą przyszłych sztandarów papieskich.

Postanowiono wprowadzić dwa typy sztandarów. Na jednym z nich, oficjalnym sztandarze państwa papieskiego, widnieć będzie tjara papieska i klucze św. Piotra na polu żółto - białem.

Na budynkach, które będą posiadały prawo eksterytorjalności, lecz nie będą leżały na terenie Citta Vaticano będzie powiewała flaga żółto - biała.

Dziewica Orleańska

NA FILMIE.

W związku z uroczystą rocznicą 500-lecia śmierci Joanny d'Arc został wykonany we Francji film, wyobrażający szczegółowo dzieje historyczne „Dziewicy Orleańskiej". Nad filmem tym objęli protektorat prezes rady ministrów Poincare wraz z członkami rządu i szeregiem dostojników kościoła z msgr. Baudrillartem z instytutu katolickiego na czele. Premjera „Dziewicy Orleańskiej" odbędzie się w Polsce szczególną uroczystością. W Polsce nad filmem tym objął protektorat ambasador francuski w Warszawie p. J. Laroche.

Na pomnik Zjednoczenia

ZIEM POLSKICH.

Akcja składek na pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich, który ma stanąć w morzu w Gdyni, rozwija się bardzo pomyślnie i obejmuje coraz szersze sfery społeczeństwa. Największe wpływy daje prowincja (głównie woj. Śląskie) drogą groszowych składek, zbieranych przez szkoły, instytucje, organizacje i t. p. Ogółem zebrano dotychczas 200.000 zł. Na budowę potrzeba 400.000 zł., zatem wkrótce już można będzie przystąpić do rozpoczęcia budowy.

Ze świata dziennikarskiego

DYMISJA.
RED. ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w drugie święto Wiejkiejnocy firma wydawnicza Gebethner i Wolff zawiadomiła listownie redaktora Zdzisława Dębickiego, że zwalnia go ze stanowiska naczelnego redaktora „Tygodnika Ilustrowanego" z dniem 1 lipca rb.

Należy nadmienić, że red. Zdzisław Dębicki, prezes Związku Syndykatów dziennikarzy polskich, długoletni prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich był w ciągu 31 lat współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego", a w ciągu 17 lat redaktorem naczelnym tego czasopisma.

Zawodowe organizacje dziennikarskie zamierzają omówić ten bezprzykładny stosunek do naczelnego redaktora, znanego i powszechnie cenionego publicysty.

Ruch budowlany

BEZ POMOCY RZĄDOWEJ.

Warszawa, 2.4 (A.W.). Polski Związek Spółdzielni, skupiający około 80 organizacyj budowlanych, zainicjował reorganizację działu kredytowego jednego z większych banków stołecznych dla przy stosowania go do potrzeb krótkoterminowego kredytu budowlanego.

Spodziewane jest przystąpienie do tej akcji reszty spółdzielni mieszkaniowych.

Akcja ta pozostaje w związku z trudnościami, na jakie natrafia tegoroczny sezon budowlany w związku z niemożnością czynników rządowych przyjścia w tym roku z wydatniejszą pomocą dla ruchu budowlanego.

Sytuacja powodziowa

NIE ULEGŁA ZMIANIE.

Warszawa, 2.4 (A.W.). Sytuacja w związku z roztopami wiosennemi w okolicach Warszawy nie uległa zmianie.

W związku z niskim stanem dopływów Wisły poziom stały na rzece w okolicach Warszawy obniżył się w dalszym ciągu o 2 cm.

LOSOWANIE

PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 2-4. (Tel. wł.) Dziś odbyło się losowanie 4 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej.

Wylosowane zostały następujące premje:

Serja 9496 — 200.000 zł. nr. obl. 16 premje 250 zł. nr. 3 i 10.

Serja 8877 — 10.000 zł. nr. 38, premje 250 zł. nr. 2 i 11.

Serja 2167 — 10.000 zł. nr. 15, premje 250 zł. nr. 6 i19.

Serja 9881 — 10.000 zł. nr. 17, premje 250 zł. nr. 24 i 14.

Serja 8067 — 10.000 zł. nr. 28, premje 250 zł. nr. 36 i 10.

Serja 6366 — 10.000 zł. nr. 1, premje 250 zł. nr. 14 i 19.

Serja 5099 — 10.000 zł. nr. 35, premje 250 zł. nr. 4 i 47.

Serja 5834 — 10.000 zł. nr. 16, premje 250 zł. nr. 33 i 1.

Serja 7166 — 10.000 zł. nr. 11, premje 250 zł. nr. 14 i 26.

Serja 992 — 10.000 zł. nr. 2, premje 250 zł. nr. 19 i 44

ŚNIEŻYCE

W CAŁEJ EUROPIE.

Berlin, 2.4 Z całych Niemiec donoszą o licznych opadach śniegowych i burzach śnieżnych.

W Bawarji temperatura obniżyła się do zera a potem spadła do 2 st. poniżej zera.

W niektórych miejscowościach śnieg dochodził do 10 ctm. grubości.

Londyn, 2.4 Donoszą z Nowego Jorku, że w Stanach zachodnich i południowych a szczególniej w stanie Missuri, srożył się gwałtowny orkan, który wywrócił kilkadziesiąt budynków i ciężko poranił około 30 mieszkańców.

W stanach północnych szaleją śnieżyce, które wywołały przerwy w komunikacji telefonicznej i telegraficznej oraz wielogodzinne opóźnienia pociągów.

Dwie wielkie katastrofy

w kopalni belgijskiej.

W miejscowości Genck w prowincji limburskiej wydarzyła się w Wielką Sobotę straszna katastrofa w tamtejszej kopalni węgla.

Podczas rozsadzania skały zapomocą miny, schronił się oddział górników, złożony z 28 osób w pewne zagłębienie, gdzie oczekiwał na wybuch miny. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w skale, która miała być rozbitą, znajdowała się szczelina wypełniona gazem wybuchowym. W chwili wybuchu miny zapalił się również gaz, wywołując olbrzymią eksplozję, podczas której 25-ciu górników zostało zabitych, a 3-ch odniosło ciężkie poparzenia.

W tej samej kopalni wydarzyła się w Wielką Niedzielę popołudniu ponowna katastrofa. Oddział ratunkowy złożony z 10 osób, który udał się na miejsce katastrofy ,celem szukania dalszych ofiar, został zasypany przez spadające kamienie, przyczem 2 górników poniosło śmierć, a 8 odniosło przeważnie ciężkie rany. Katastrofa ta wywołała w całej okolicy przygnębiający nastrój.

Bruksela, 2.4. O katastrofie eksplozji gazów podziemnych w belgijskiej kopalni węgla w pobliżu miasteczka Genck w prowincji Limburg donoszą następujące dalsze szczegóły:

Katastrofę poprzedził trwający przez kilka minut głuchy grzmot, który słyszano w promieniu 30 klm.

Eksplozja była tak gwałtowna, choć wydarzyła się na głębokości 700 m., że na powierzchni ludzie mieli wrażenie, jakgdyby nastąpiło trzęsienie ziemi.

28 górników, którzy do szybu zjechali, skupiło się koło otworu, w którym znajdował się dynamit, celem wysadzenia większej skały węglowej.

Na nieszczęście dynamit, rozsadzając skałę, napotkał na szczelinę szeroką, zapełnioną gazami zapalnemi.

Barykady na ulicach

w powstaniu meksykańskiem.

Wiedeń, 2.4 (Pat). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że meksykański generał Almazan, wierny rządowi, zaatakował w niedzielę w nocy miasto Jiminez, gdzie znajdowała się główna kwatera rewolucjonistów.

Na trzy mile od miasta Jiminez wojska rządowe napotkały linje obronne powstańców.

Ciężka artylerja wojsk rządowych przez kilka godzin ostrzeliwała pozycje powstańców, poczem generał Almazan wydał rozkaz do szturmu.

Po rozpaczliwej obronie pozycje powstańców zostały zajęte.

Straty po obu stronach duże.

Przyczółek mostowy pod miastem dopiero w południe przeszedł w ręce wojsk rządowych.

W mieście doszło do gwałtownych walk ulicznych.

Powstańcy w liczbie 5.000 żołnierzy utworzyli barykady oraz ostrzeliwali wojska rządowe z dachów i wież kościelnych.

Sprawozdania ministra spraw wojskowych podają, że ulice miasta zasłane są rannymi i trupami.

Część mieszkańców uciekła z miasta, a część pochowała się w piwnicach.

Pod wieczór wojska rządowe zdobyły dzielnicę północną miasta i stację kolejową.

Po obu stronach brały udział samoloty bombowe.

Jeden z samolotów został zestrzelony.

Walki w Chinach.

Zwycięstwo wojsk rządowych.

Szanghaj, 2.4 (Pat). Według oświadczenia głównej kwatery gen. Czang-Kai-Szeka, wojska rządowe zajęły wczoraj Hwan-Szou, położony w odległości 20 mil angielskich od Hankou i posuwają się szybko w kierunku na Hankou, biorąc po drodze do niewoli licznych jeńców.

Admirał Szen-Szao-Kwao zakomunikował, iż trzy kanonierki rozpoczęły wczoraj rano bombardowanie pozycyj nieprzyjacielskich w Jang-Lo.

W dniu jutrzejszym eskarda wyruszy do Hankou w celu odcięcia wojskom prowincji Wu-Han odwrotu przez rzekę Jang-Tse.

Demoralizacja w fabrykach.

Skutki sowieckiego ustroju.

Ryga, 2-4. „Komunist" podaje następujące dowody demoralizacji wśród robotników w fabrykach na Ukrainie. W odeskiej fabryce „Rewolucja październikowa" codzień brak 250 robotników, którzy nie chcą przychodzić do pracy.

W fabryce „Nowa Bawarja" 35 proc. robotników nie stawia się do pracy. W fabryce parowozów w Ługańsku w przeciągu jednego miesiąca ukarano 1900 robotników za wykroczenia dyscyplinarne. W fabryce „Artema" w Kijowie nie przychodzi do pracy 12 do 15 proc. robotników.

W Zinowjewsku w fabryce „Czerwona Gwiazda" nie przychodzi około 30 proc. robotników. Administracja fabryk jest bezradna wobec tej demoralizacji, gdyż wszelkie kary i represje pozostają bez skutku lub też są unieważniane przez związki zawodowe. To samo się dzieje w Rosji sowieckiej. Rząd powołał specjalną komisję celem zbadania przyczyn wzrastającej demoralizacji robotników i upadku karności w fabrykach. Komisja ma opracować projekt zwalczania demoralizacji i chuligaństwa wśród pracowników fabrycznych.

Zanim będą omówione w Moskwie środki na szerszą skalę celem przeciwdziałania demoralizacji w rzeszach robotniczych, władze sowieckie wydały rozporządzenie, które ma przyjść z pomocą kontroli pracowitości każdego robotnika. Według tego rozporządzenia, każdy robotnik powinien posiadać specjalną książkę dyscyplinarną, w której mają być notowane wszystkie wykroczenia przeciwko dyscyplinie fabrycznej.

Rozporządzenie to wywołało gwałtowne protesty związków zawodowych, które twierdzą, że prowadzenie książek dyscyplinarnych nie odpowiada zasadzie dyktatury proletarjatu, na której zbudowano państwo sowieckie.

Jak to było w Janowicach?

Charakterystyczne tło tragedji.

Berlin, 2.4 Z Jeleniej Góry donoszą, że wczorajsze badanie hr. Krystjana, poszlakowanego o zamordowanie swego ojca, ordynata na Janowicach, trwało 11 godzin.

Pod koniec przesłuchania hr. Krystjan był tak zmęczony, iż prosił urzędników policyjnych, aby przerwali śledztwo, ponieważ nie jest w stanie odpowiadać na żadne pytania.

Policji udało się wyjaśnić stosunki, panujące w domu hr. Wernigerode.

Hrabia szukał przygód miłosnych wśród dziewcząt wiejskich, natomiast hrabina utrzymywała stosunek ze szwagrem hr. Karolem.

Stosunek ten tworzy charakterystyczne tło tragedji, aczkolwiek, jak się zdaje, z samą tragedją nie ma nic wspólnego.

Marsz. Joffre

ULEGŁ WYPADKOWI.

Paryż, 2.4 (Pat). Marszałek Joffre wskutek upadku doznał wysięku stawowego i nie opuszcza mieszkania.

Ogólny stan zdrowia marszałka nie wzbudza jednak żadnego zaniepokojenia.

Przeprowadzka Trockiego

Z HOTELU DO MIESZKANIA PRYWATNEGO.

Wiedeń, 2.4 (A.W.), Pisma tutejsze donoszą z Konstantynopola, że Trocki wyprowadził się z hotelu i wynajął mieszkanie prywatne, ponieważ nie stać go na opłacenie hotelu.

Trocki miał przed kilku dniami atak malarji.

Państewko Waldeck

POD PRUSKIM SZTANDAREM.

Berlin, 2.4 (Pat). W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych odbyło się uroczyste przejęcie przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego władzy w niezależnem dotychczas państewku niemieckiem Waldeck.

Państewko to na mocy specjalnych traktatów z Prusami zostało całkowicie przyłączone do Prus i stało się częścią państwa pruskiego.

Ofenzywa Amanullaha

NA STOLICĘ AFGANISTANU.

Londyn, 2.4 (A.W.). Pisma donoszą z Kalkuty: Amanullah podjął ofenzywę na czele 30 tysięcy żołnierzy, maszerując na Kabul.

Wojska jego są podobno wyposażone w karabiny rosyjskie.

Po rozruchach

STUDENTÓW W HISZPANJI.

Madryt, 2.4 (Pat). Przewodniczący akademików zwrócił się do Primo de Rivery z pismem, w którym podkreśla szkody, wyrządzone pod względem intelektualnym i moralnym studentom przez zamknięcie wyższych uczelni.

Pismo domaga się złagodzenia zarządzeń powstałych w stosunku do uniwersytetów.

Generał Primo de Rivera odpowiedział, że uznaje zupełnie słuszność wysuniętych zarzutów i jest zdania, że rząd powinien przyczynić się do rozwoju życia naukowego i kształcenia młodzieży jednakże pod warunkiem, że uniwersytety poświęcone będą wyłącznie sprawie rozszerzenia wiedzy.

Z chwilą, gdy szkoły wyższe stają się ośrodkiem zaburzeń niepokojących i szkodliwych dla interesów państwa, rząd — oświadczył Primo de Rivera— powinien powziąć postanowienia w sprawie odpowiednich sankcyj karnych.

Walka

Z FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY.

Bandy fałszerzy pieniędzy nie stanowią tylko organizacyj lokalnych. W przeważnej części ma się tu do czynienia z międzynarodowemi, potężnemi organizacjami, które swoją działalność rozwijają na terenie całej Europy. Dlatego też walka z tymi przestępcami musi być podejmowana solidarnie przez wszystkie zainteresowane państwa.

Kwestję tę podniosła w swoim czasie Francja na sesji Ligi Narodów z okazji wykrycia afery Windischgraetza. Centrala w Węgrzech zajmowała się fabrykacją fałszywych francuskich banknotów.

Wskutek inicjatywy Francji w maju roku bieżącego w Genewie odbędzie się międzynarodowy kongres ścigania fałszerzy. Kongres ten będzie miał za zadanie opracowanie konwencji, któraby ujednostajniła przepisy karne w stosunku do fałszerzy w poszczególnych krajach, pozatem będą omówione środki walki policyjnej.

Polskę na kongresie w sprawie ścigania fałszerzy będzie reprezentował sędzia sądu najwyższego p. Sokolnicki.

Za niesmaczny żart

ŁATWO OBERWAĆ PO... GŁOWIE.

Tradycyjny zwyczaj urządzania w dniu 1 kwietnia różnorodnych żartów i kawałów dość szybko zanika, jako że o dobry kawał jest coraz trudniej, a pozatem ludziska są dziś tak sceptycznie usposobieni i niewierni, że trudno ich na wet o prawdzie przekonać, wszelkie więc żarty i „nabieranie" primaapriliso we siłą rzeczy stały się nieaktualne. Mimo to są jeszcze zwolennicy tego zwy czaju, lecz, zdaje się, i oni zarzucą hołdowanie tradycji. W Dąbrowie np. w je dnym z domów przy ul. Narutowicza pe wien młodzian, chcąc zakpić sobie z sąsiadów, urządził następujący żart. Do stojącego w sieni wiadra nakład papieru, poczem zapalił go i z okrzykiem „pali się" czekał na wynik. Była godz. 6 rano i wkrótce z sąsiedniego mieszkania wybiegło młode małżeństwo w bieliźnie, co wywołało u żartownisia serdeczny śmiech.

Aliści radość krótko trwała, gdyż wystraszony małżonek, przekonawszy się, iż padł ofiarą niesmacznego żartu, tym samem wiadrem potłukł boleśnie niefortunnego żartownisia, który następnie dłu go i serdecznie prosił o darowanie winy i niezawiadamianie o zajściu policji, tło macząc się, iż nie chciał nikomu wyrządzić przykrości.

Napewno młodzieniec po takiej nauczce zaniecha urządzania kawałów pri maaprilisowych.

× PAŃSTWOWA POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH. Zarządzeniem p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 27 marca br. z zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będą w pierwszej połowie kwietnia br. tj. od dn. 1 do 15 bm. na terenie m. Sosnowca bezrobotni, obarczeni rodziną do 3-ch osób, o ile nie wyczerpali 52 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni obarczeni rodziną z ponad 3-ch członków bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg. Na terenie wydzielonych miast: Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz na terenie m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko-Siewierska i Zagórze powiatu Będzińskiego, korzystać będą z zapomóg bezrobotni obarczeni rodziną do 3-ch osób, o ile nie wyczerpali 26 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni obarczeni rodziną składającą się z ponad 3-ch osób, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

× PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH. Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu Funduszu bezro bocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu bezrobocia, pan minister pracy i op. społ. zarządzeniem z dn. 11 marca 1929 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników fizycznych, zamieszkałych na terenach miast wydzielonych: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko - Siewierska i Zagórze, pow. Będzińskiego, którzy do dnia 30 kwietnia 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia. W związku z tem zarząd Funduszu bezrobocia zwrócił się do swych instytucyj zastępczych (Wydziału powiatowego i Magistratów) o uskutecznienie wypłat.

× WYJAZD GÓRNIKÓW I POMOCY DO BELGJI. Dzisiaj nastąpi wyjazd do belgijskich kopalń węgla górników i pomocy zakontraktowanych w PUPP w Sosnowcu 18 ub. m. i w ekspozyturze PUPP w Zawierciu 16 ub. m.

Zakontraktowani w Sosnowcu winni zgłosić się dzisiaj w PUPP w Sosnowcu, zakontraktowani zaś w Zawierciu również dzisiaj w ekspozyturze PUPP w Zawierciu, skąd nastąpi zbiorowy odjazd do Belgji.

× UDOGODNIENIA PASZPORTOWE NA GRANICY. Ministerstwo spraw wewn. wprowadziło w porozumieniu z władzami celnemi nowe ułatwienia przy kontroli paszportów na granicy. Funkcjonarjusze posterunków pogranicznych zbierają paszporty w pociągu u podróżujących, zanoszą je do kontroli na posterunek, tak że podróżujący nie są zmuszeni wysiadać z pociągów dla załatwienia formalności kontrolnych.

× STRZELEC W GRODŹCU. Zarząd Strzelca w Grodźcu urządził zaraz po tegorocznej tradycyjne uroczystość dzielenia się jajkiem święconem. Członkowie i sympatycy strzelca spędzili kilka miłych godzin na przemówieniach, toastach i śpiewach. W drugi dzień świąt o godzinie 10 rano obchodzono dalszy ciąg „Święconego jajka" dla tych członków, którzy w pierwszym dniu byli nieobecni.

Z Tow. dobroczynności w Dąbrowie

Apel do społeczeństwa.

Mieszkańcom Dąbrowy, a zwłaszcza rzeszom niezamożnym, znana jest humanitarna i obywatelska działalność miejscowego Tow. pomocy dla biednych chrześcijan, zwanego popularnie Tow. dobroczynności, które dzięki zabiegom i pracy grona osób dobrej woli, od kilkudziesięciu lat rozwija swą działalność, opiekując się przedewszystkiem biedną dziatwą i dążąc do tego, aby zamiast zgubnego wpływu ulicy, dziatwa ta otrzymała staranne wychowanie, naukę teoretyczną i praktyczną, umożliwiającą w następstwie znalezienie odpowiedniego zajęcia i stania się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż tego rodzaju akcja wymaga stosownych środków pieniężnych, tymczasem sprawa ta stanowi chroniczną bolączkę, bowiem Tow. mimo tyloletniego istnienia nie posiada trwałych i pewnych źródeł dochodu, skutkiem czego wiele zachodu i pracy pochłania wynajdywanie i zbieranie kwot koniecznych na pokrycie wydatków Tow. i co utrudnia rozwój działalności. Jak opłakanie sprawa ta wygląda, wystarczy nadmienić, iż w ogólnej sumie budżetu Tow. za rok 1928, wynoszącej zł. 18.221 stałe dochody wyraziły się sumą 8224 zł. co stanowi zaledwie 45 proc. budżetu, w tem ze składek członkowskich otrzymano tylko 4445 zł. resztę od zakładów przemysłowych i i od Magistratu. Pozostałe 55 proc. budżetu otrzymano z różnych przedsięwzięć dochodowych i ofiar dobrowolnych. Stan budżetu, opierającego się tylko w 45 proc. na dochodach stałych, jest nienormalny i nie może zapewnić należytego rozwoju Towarzystwa. Pomimo tych trudności Tow. utrzymuje we własnym lokalu przytułek dla sierot (dziewcząt), w którym mieszka stale 18 dzieci w wieku od 3 do 17 lat i 3 staruszki, korzystając z całkowitego utrzymania. Wszystkie dzieci otrzymują naukę w przedszkolu lub szkołach początkowych. Pozatem Tow. prowadzi we własnym lokalu przedszkole, w którem dzieci niezamożnych rodziców otrzymują bezpłatnie, względnie za skromną opłatę, wychowanie przedszkolne pod kierunkiem wykwalifikowanych ochroniarek. W roku ubiegłym z przedszkola korzystało 145 dzieci, w wieku od lat 3 do 7. Dzieci najbiedniejsze, prócz przedszkolnego wychowania, otrzymują bezpłatnie dożywianie w postaci gorącego posiłku. O celowości i poziomie przedszkola świadczy opinja nauczycieli szkół powszechnych, którzy wychowańców przedszkola uważają za czynnik, wyróżniający się dodatnio w znaczeniu kul turalnem i moralnem.

Pragnąc instytucjom tym dać trwałe podstawy i zapewnić im dalszy rozwój, zarząd Towarzystwa dąży do zjednania możliwie największej ilości stałych członków, których dotychczas było zaledwie 360, aby tym sposobem zapewnić możliwie większy dochód stały. W tym celu zarząd zwraca się do społeczeństwa z serdeczną prośbą o zapisywanie się na członków. Zgłoszenia należy kierować pod adresem sekretarza zarządu p. S. Kamińskiego, huta Bankowa, względnie pod adresem inkasentów Tow. mianowicie: p. Szarskiej, Tow. francusko - włoskie, p. J. Piotrowskiej, ul. 3-go Maja, p. E. Daneckiej, ul. Kościelna 2, p. Świątkowskiej, Tow. franko-polskie, p. Pilniakowskiej, Rada Zjazdu, p. Trochówny, Urząd górniczy sosnowiecki, p. Uniejewskiej, kopalnia Flora, p. Kaczyńskiej, firma „Elibor", ul. Stacyjna, p. dr. Lipskiej, szpital św. Barbary i p. dr. Miszkis, apteka Kasy chorych. Opłata członkowska wynosi miesięcznie: dla członków czynnych zł. 1 i dla członków wspierających gr. 60.

Należy się spodziewać, iż z uwagi na tak pożyteczną działalność i znaczenie jej dla dobra kraju, społeczeństwo weźmie do serca apel Tow. i przez gremjalne zapisywanie się na członków umożliwi nietylko dalszą owocną pracę, lecz także rozwój pożytecznej instytucji, a to ze względu na stale zwiększające się potrzeby.

Krwawa awantura na Pogoni

Atak ojca z synem na posterunkowego.

W ub. sobotę około godziny 10-ej wieczorem posterunkowy podkomisarjatu P. P. Pogoń, Stanisław Wilk, przechodząc służbowo ulicą Nowopogońską, usłyszał krzyk i hałas, dochodzący od ulicy Majowej.

Podążywszy w tamtym kierunku policjant ujrzał czterech nieznanych osobników, dobrze podchmielonych, bijących się między sobą.

Gdy pijane towarzystwo wezwane przez policjanta do uspokojenia się, obrzuciło go w odpowiedzi stekiem obelg, posterunkowy Wilk usiłował ich odprowadzić do podkomisarjatu.

Wówczas jeden z pijanych rzucił się na policjant, chcąc go rozbroić. Jednakże widok obnażonej przez policjanta szabli podziałał tak na awanturników, że z duszą na... ramieniu rzucili się do ucieczki.

Nie dając za wygraną, posterunkowy Wilk począł ścigać uciekających i jednego z nich zdołał schwytać.

W tej samej chwili z za węgła domu wyskoczyło dwóch osobników, jak się następnie okazało 60-letni Walenty i 25-letni Stefan, ojciec z synem, Kusińscy, zamieszkali przy ulicy Nowopogońskiej 19, którzy rzucili się na policjanta.

Jeden z nich Walenty Kusiński schwycił posterunkowego Wilka za ręce, wykręcając mu je w tył.

Napadnięty policjant, zręcznym ruchem uwolniwszy z uścisku ręce, dobył szabli i ciął nią w głowę Walentego Kusińskiego

Na krzyk lekko skaleczonego Kusińskiego syn jego gwałtownie zaatakował policjanta, przyczem schwycił ręką za ostrze szabli, nieszkodliwie kalecząc ją.

W czasie szamotania się awanturników z policjantem został skaleczony szablą w rękę i trzeci osobnik, zatrzymany poprzednio przez policjanta, Mieczysła Bartyzel, zamieszkały przy ulicy Bolesława Prusa 4.

Pokaleczonych awanturników dziel ny posterunkowy doprowadził do pod komisarjatu, skąd po opatrzeniu im lekkich ran i spisaniu protokółu przesłano ich do sędziego śledczego.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 124 osoby.

W ub. tygodniu od 24 do 30 marca nb. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 124 osoby. W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano 12597 bezrobotnych, w tem 671 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło przyjęcie znacznej liczby bezrobotnych przez miej scowe zakłady pracy. Między innemi przyjęły do pracy bezrobotnych następujące zakłady pracy: kopalnia hr. Renard — 60, wyroby azbest. „J. Jack" — 50, fabryka portland cementu „Firlej" — 28, odlewnia stali B-ci Woźniak — 23, cementownia „Grodziec" — 32 itp.

Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec 700. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 604 osoby, z których w powiecie Będzińskim 474, w pow. Olkuskim — 130 osób.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia pobierało 5375 osób, w tem 40 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Miły narzeczony

SKRADŁ SWEJ BOGDANCE 300. ZŁ.

Panna Marja Kapuśniak, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Towarowej 8, jest już w takim wieku, że może wyjść zamąż. Ażeby jednak wyjść zamąż, trzeba mieć narzeczonego, co w obecnych czasach nie przychodzi zbyt łatwo. Panna Marja była jednakże w tem szczęśliwem położeniu, że mogła przed swemi koleżankami pochwalić się narzeczonym, chłopcem wcale do rzeczy, p. Stanisławem Michalcem, zamieszkałym w tym samym domu.

Ufając swemu wybrankowi, panna Kapuśniakówna, nie zamykała przed nim zarówno swego serca, jak i mieszkania, w którem poza niezbędnemi przedmiotami domowego użytku, przechowywała i swe oszczędności w sumie 300 zł.

Mieszkanie jednak to nie serce. Gdy bowiem najtkliwszy nawet kochanek nie wydobędzie z serca ukrytej głębokiej w nim tajemnicy, którą ukochana nie chce się z nim podzielić, o tyle łatwiej może wydobyć pieniądze z mieszkania, zwłaszcza gdy tak łatwy ma do niego dostęp.

Przekonała się o tem panna Kapuśniak, gdy przyszedłszy w wielką sobotę z miasta do mieszkania zastała je niezamknięte natomiast bez śladu narzeczonego i pieniędzy

Pokrzywdzona moralnie i materjalnie udała się wprost z płaczem do komisarjatu, gdzie oskarżyła narzeczonego Stanisława Michalca, o kradzież pieniędzy.

× NASI SZACHIŚCI W ZAGŁĘBIU zainteresują się zapewne pierwszym ogólno - polskim turniejem drużynowym szachistów, jaki odbędzie się w Król. Hucie w hotelu Hr. Reden w dniach 5, 6 i 7 b. m. W turnieju wezmą udział okręgi Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Śląsk i Warszawa. Członkowie miejscowego Koła szachistów zechcą się porozumieć z redaktorem K. Z. w sprawie uczestnictwa w wymienionym turnieju.

× ZWOLNIENIE Z PRACY STRAJKUJĄCYCH. Jak już pisaliśmy w jednym z numerów przed świętami, w hucie „Milowice" w Sosnowcu zastrajkowali pracownicy oddziału walcowni, domagając się podwyżki płac. Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych za pośrednictwem Inspektoratu pracy w Sosnowcu, fabryka zwolniła z pracy strajkujących w liczbie 180, wypłacając im wszel kie należności. Oddział walcowni został narazie przez fabrykę unieruchomiony.

× DORĘCZANIE WEZWAŃ PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, że przy doręczaniu wszelkich wezwań należy uzyskiwać potwierdzenie odbioru płatnika lub kogokolwiek z jego domowników. W razie odmowy, winni funkcjonarjusze skarbowi pozostawiać wezwania na miejscu doręczenia, nadmieniając w księgach pokwitowań, że oczynili to mimo odmowy przyjęcia

× PRZYBÓR WODY W PRZEMSZY. Wskutek ostatnich opadów śniegu i deszczu, poziom wody w Przemszy nieco się podniósł, jest to jednak zjawisko normalne i przejściowe, zupełnie nie zagrażające wylewem rzeki. W każdym razie obawa powodzi na naszym terenie bezwzględnie minęła i rozległe przygotowania przeciwpowodziowe na szczęście pozostały w sferze teorji.

× ZGON ŻEBRACZKI W SZOPIE. 30 ub. m. do mieszkania p. Górnikiewiczów zamieszkałych w Będzinie (Gzichowska 46) przyszła jakaś żebraczka prosząc o nocleg. Po odmówieniu jej noclegu w mieszkaniu żebraczka udała się do szopy. Następnego rana znaleziono ją tam martwą. Jak się okazało zmarłą była 70 letnia Marjanna Besser, żebraczka bez stałego miejsca zamieszkania. Przyczyną zgonu [illegible]

Napad nożowników.

Sokala Bronisław, zamieszk. przy ul. Targowej 18 w Będzinie i Przybyłek Stanisław, zamieszkały przy ul. Zawale 6 w Będzinie, napadli na przechodzącego ulicą Mallega Antoniego, zamieszkałego przy ul. Podjazie, zadając mu cios nożem w lewe płuco. Poszkodowanego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie, a napastników osadzono pod kluczem.

× **SZTANDARY KOMUNISTYCZNE.** W nocy z 30 na 31 ub. m. nieznani sprawcy wywiesili sztandar komunistyczny na parkanie plebanji w Zagórzu, następnej zaś nocy na ulicy Jasnej i Wspólnej w Sosnowcu. Komunistyczne płachty usunęła policja.

× **ZA STAWIANIE OPORU POLICJI** zostali aresztowani mieszkańcy Sosnowca: Stanisław Pasternak i siostra jego Janina, zamieszkali przy ulicy Wiejskiej 32 oraz Włodziimerz Bondarenko (Wiejska 40) Aresztowani zostali przekazani sędziemu śledczemu.

× **POŻAR.** W ub. sobotę o godzinie 16.50 popołudniu wybuchł pożar w pracowni tapicerskiej Abrama Szermana, mieszczącej się w suterynie domu nr. 12 przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu. Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia kanałów dymnych. Pożar zlokalizowała w ciągu pół godziny miejska straż zawodowa. Wskutek ognia zostały zniszczone częściowo znajdujące się w pracowni wyroby tapicerskie. Poszkodowany oblicza swe straty na 500 zł.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella". — Ostatni uśmiech błazna.

× **OD WYDAWNICTWA.** Z winy ekspedycji kolejowej wysyłka gazet z dnia 30 ub. m. została niewłaściwie skierowaną i prenumeratorzy nasi dzisiaj otrzymają sobotnią gazetę wraz z dzisiejszą.

× **BISKUP W ZAWIERCIU.** Jutro rano przyjedzie do Zawiercia ks. biskup Teodor Kubina dla wręczenia ks. prob. Ziemtarze listu papieskiego, nadającego długoletniemu pasterzowi naszej parafji godność prałata Jego Świętobliwości Ojca Świętego. Ks. biskup Kubina o godz. 10-ej rano celebrować będzie jutro uroczyste nabożeństwo, po którem zostanie odczytany list papieski. Wszyscy parafianie znający ogromne zasługi ks. prob. Ziemtary i chcący okazać mu swoje przywiązanie winni tłumnie jutro stawić się do kościoła, aby podzielić ogólną radość z tego jednego więcej dowodu uznania, jakim władze duchowne darzą naszego duszpasterza.

Ks. biskup Kubina święta Wielkiejnocy spędził w Myszkowie, dzień zaś wczorajszy w Mrzygłodzie, dokonywując wizytacji obu tych parafij.

× **POSEŁ AMERYKAŃSKI W ŻARKACH.** Przez osadę Żarki przejeżdżał wczoraj rano w drodze do Kielc z Krakowa poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Stetson, który złożył swój bilet wizytowy u komendanta posterunku P. P., gdzie informował się o stan dalszej drogi.

× **ŚWIĘTA W ZAWIERCIU** przeszły głucho i spokojnie. Deszczowo - śnieżna aura tak ochłodziła temperamenty, że obeszło się nawet bez zwykłych w okresie świąt wypadków zakłócenia spokoju przez przeciwników idei abstynenckiej.

Niedoszły samobójca.

NIEZWYKŁE ARESZTOWANIE W HOTELU.

W Warszawie wydarzył się dość niezwykły wypadek. Oto do numeru hotelu „Universal" wtargnęli wywiadowcy policyjni, celem aresztowania prezesa Związku ziemian powiatu Łuckiego, Dziewanowskiego. Co zawinił p. Dziewanowski? Nic. Ale za to policja wiedziała o tem, że ma on zamiar odebrać sobie życie. Stawiony przed sędzią śledczym, Dziewanowski odmówił wszelkich zeznań. Zwolniono go niezwłocznie, ponieważ złożył uroczyste słowo honoru, że nie popełni samobójstwa.

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Stefana Mrokowskiego zł. 10.— na Ligę Obrony P. P. składaja inż. I. Kędzierscy.

Młotek murarski w ręku opryszka

narzędziem zbrodniczej napaści.

W ub. poniedziałek o godz. 11 rano gruchnęła po Czeladzi wieść o zamordowaniu na ulicy Milowickiej jakiegoś młodego człowieka. Na miejsce, gdzie już gromadziły się olbrzymie tłumy ludzi, udało się natychmiast kilku policjantów, którzy stwierdzili, iż na ulicy rzeczywiście leży jakiś skrwawiony młodzieniec, niedający znaku życia.

Wezwano natychmiast karetkę pogotowia i nieszczęśliwego, którym okazał się **26-letni Władysław Wątor**, szofer z zawodu, zam. na kolonji Saturn, odwieziono do miejscowego szpitala P. K. Ch. Nieszczęśliwy miał kilka głębokich ran na głowie, przebitę dwukrotnie czaszkę i uszkodzony mózg, to też poddano go natychmiastowej operacji.

Tymczasem policja przeprowadziła energiczne śledztwo. Po przesłuchaniu szeregu świadków, a między innemi i brata Wątora zdołano zorjentować się o tyle w sytuacji, że **wykryto i ustalono istotnego sprawcę nieszczęścia**, którym okazał się **20-letni Tomasz Kozieł**, zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej.

Przypuszczalny przebieg zajścia był następujący:

Wątor wraz z kolegą swoim Boheńskim spotkali się na ulicy z Kozłem, idącym w kompanji kilku kolegów, który znając Wątora przywitał się z nim, a następnie **zaprosił go na wódkę** do pobliskiej restauracji Niepiekła. Nie podejrzewając niczego, Wątor zgodził się na propozycję i pożegnawszy się z Bocheńskim, którego nie proszono do kompanji, udał się w nowem towarzystwie do karczmy.

Bocheńskiego jednakże uderzył jakiś **niezwykły ton mowy Kozła**, to też mając złe przeczucia, postanowił zawiadomić o wszystkiem brata Wątora, Stefana, który usłyszawszy o podejrzanych zaprosinach natychmiast udał się do Czeladzi. Przybył **jednakże zapóźno**, w drodze bowiem doszła go już wieść, iż brata mocno pobito. Kiedy Kozieł wraz z kolegami wszedł do knajpy, zawołał o butelkę wódki, po wypróżnieniu której wzięto się do drugiej.

W czasie pijatyki między Kozłem a Wątorem doszło do sprzeczki, podczas której Kozioł opuścił na chwilę karczmę, udając się do domu. Za chwilę przybył z powrotem, zaopatrzony w młotek murarski, ukryty dobrze pod paltem.

Kiedy całe towarzystwo opuściło lokal restaurcyjny, wychodząc na ulicę w pozornej zgodzie, nagle Kozioł **błyskawicznym ruchem wydobył z pod płaszcza młotek i z całej siły uderzył nim Wątora w głowę.** Po drugim ciosie zadanym ostrzem, **młotek utkwił w czaszce nieszczęśliwego, który runął na ziemię**, zalewając się krwią.

Sprawca, widząc gromadzący się na ulicy tłum ciekawych, zbiegł natychmiast, a jeden z jego kolegów podszedł do leżącego Wątora, wyrywając mu z trudnością tkwiący w głowie młotek.

Dotychczas jeszcze nie **zdołano stwierdzić, co było istotną przyczyną krwawego porachunku**, boć przecież trudno przypuścić, ażeby tak drobna sprzeczka mogła popchnąć zwyrodniałego osobnika do haniebnego czynu. Prawdopodobnie między Wątorem a Kozłem istniało jakieś dawne nieporozumienie, co dopiero będzie można wiedzieć po **aresztowaniu zbrodniarza, który dotychczas się ukrywa.**

Stan Wątora, który teży nieprzytomny, jest bardzo groźny.

Życie gospodarcze.

Obciążenie daninami publicznemi w Polsce.

Daniny publiczne są obecnie popierane nietylko przez państwo, gminy wiejskie, miasta i powiaty, związki komunalne, lecz również i przez izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze, kasy chorych, ubezpieczenia od bezrobocia i t. p. Dlatego też bardzo ważnem jest ustalenie ogólnego obciążenia daninami publicznemi ludności w Polsce. Według obliczeń dr. Jan Pickałkiewicza w pracy „Wydatki i dochody związków publiczno-prawnych" ogłoszonej w zeszycie pierwszym „Kwartalnika Statystycznego" i osobnej odbitce, przeciętnie na jednego mieszkańca przypada 93,08 zł. danin publicznych różnego rodzaju, t. j. podatków bezpośrednich, pośrednich opłat i specjalnych składek. Znacznie więcej niż połowę tej kwoty pobiera państwo — 67.68 zł., samorząd terytorjalny ściąga już daleko mniej podatków 14.35 zł., dość znaczna kwota przypada również na ubezpieczenia społeczne wszelkiego rodzaju 9.40 zł., udział pozostałych instytucyj publiczno-prawnych jest już daleko mniejszy.

Kronika gospodarcza.

KALENDARZYK PODATKOWY. Min. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 kwietnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) od 15 kwietnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 1 maja wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1928, względnie połowy podatku, wymierzonego za przedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

50.000.000 KREDYTU DLA PAŃSTW. BANKU ROLNEGO. Jak się dowiadujemy, naczelny dyrektor Państw. Banku Rolnego, p. Wacław Staniszewski, podczas pobytu w Paryżu, niezależnie od pertraktacyj w sprawie sfinansowania długoterminowych obligacyj tworzącego się Centralnego Banku Ziemiańskiego, przeprowadził z pewną grupą francuską pertraktacje w sprawie uzyskania dla Państw. Banku Rolnego kredytu długoterminowego. Pertraktacje uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i Państw. Bank Rolny uzyskał kredyt w wysokości około 50.000.000 złotych. Sumę tę Bank Rolny przeznaczył na tegoroczne cele inwestycyjne w rolnictwie, specjalnie na kredyty krótkoterminowe, w głównej mierze na nawozy sztuczne. Realizacja tego kredytu nastąpi jeszcze przed zrealizowaniem kredytów dla Centralnego Banku Ziemiańskiego.

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE MIN. KOMUNIKACJI. Ministerstwo komunikacji zarządziło we wszystkich dyrekcjach kolejowych przestrzeganie jaknajdalej idącej oszczędności i ścisłe stosowanie się do wytoczonych w budżecie granic wydatków. W szczególności przydzielane dyrekcjom roczne kredyty eksploatacyjne stanowią maksymalną granicę wydatków i nie wolno ich przekroczyć. Nie wolno dyrekcjom zaciągać żadnych zobowiązań i ministerstwo nie będzie uwzględniało żadnych faktów dokonanych. Nie mogą być rcwnież przekraczane etaty pracowników stałych, tak co do ilości, jak i wydatków osobowych. Wreszcie ściśle muszą być przestrzegane budżety kwartalne i nie wolno wydatkować bez potrzeby budżetów niewyzyskanych. Za przekroczenia powyższych przepisów winni pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej i ewentualnie majątkowej.

PODWYŻKA CEN WĘGLA NA G. ŚLĄSKU o 4 i pół proc. po zatwierdzeniu jej przez ministra przemysłu i handlu weszła już w życie — w związku z podwyżką zarobków górniczych.

FARMERZY ŻYDOWSCY W AMERYCE. Według sprawozdania Jewish Agricultural Society, żydowscy farmerzy posiadają w Stanach Zjednoczonych 1.000.000 akrów roli, oszacowanej na 175 milj. dolarów. Przeszło 100.000 żydów zamieszkuje na farmach.

Z giełdy warszawskiej

CEDUŁA Z DNIA 2.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, B. Polski 165.00 — 164.50 — 165.00, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Spiess 255.00, Cukier 54.50, Węgiel 82.00, Lilpop 54.25 — 54.00, Modrzejów 28.50, Norblin 175.00, Starachowice 50.75, Borkowski 11.00, Haberbusz 219.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28 i trzy czwarte, Paryż 34.85, Włochy 46.69, Praga 26.39, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.58, Stokholm 238.18, Dolarówka 5 proc. 85.00 — 87.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 51.00 — 51.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj nieco słabsza dla walut utrzymana.

„Miss Polonia"

„ZDOBYCZA „ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU.

W warszawskich i łódzkich kołach towarzyskich wielkie zainteresowanie i nielada sensację wzbudziła wiadomość, iż miss Polonia p. Władysława Kostakówna przebywająca obecnie na odpoczynku w Zakopanem, po powrocie do stolicy oddaje swą najpiękniejszą w Polsce rękę jednemu z młodych łódzkich przemysłowców.

Kozice w Tatrach

JEST ICH 200 SZTUK.

Zniszczony podczas wojny światowej zwierzostan w Tatrach dzięki wydanym ostrym zarządzeniom ochronnym i ścisłej kontroli oraz walce z kłusownictwem znacznie się w ostatnich latach poprawił. Kozice, które były na wytępieniu i tylko rzadko bardzo można było napotkać w górach pojedycze sztuki, rozmnożyły się i według ostatnich obliczeń żyje ich na całym obszarze Tatr około 200 sztuk. Jeśli w dalszym ciągu ochrona będzie tak dokładnie jak dotychczas przeprowadzoną, stadka kozic będzie można spotykać i w mniej niedostępnych miejscach.

Międzynarodowy aferzysta

W RĘKACH POLICJI POLSKIEJ.

Przed kilku dniami na żądanie Łotwy władze polskie aresztowały w Wilnie i przekazały policji łotewskiej niezwykłego, międzynarodowego aferystę, nazwiskiem Truboczyt. Ów Truboczyt przybył do Wilna w roku 1921, posiadajac przy sobie około 50.000 funt. szterlingów, jednakże niefortunnie spekulując na czarnej giełdzie stracił tę kwotę. Wówczas stał się dziennikarzem i pracował w gazecie żydowskiej „Tog".

W roku 1925 Truboczyt pojechał do Rygi, gdzie ukradł futro gronostajowe, wartości 25.000 frank. w złocie.

Na skutek interwencji władz łotewskich został tegoż roku aresztowany i odsiedziawszy rok w więzieniu został wypuszczony. Wówczas staje się on działaczem filantropijnym żydowskiej organizacji dobroczynnej, a następnie wypływa jako współpracownik wileńskiej rosyjskiej gazety „Nasza Żyźń". Śledztwo prowadzone w międzyczasie przez policję polską i łotewską ujawniło dalsze przestępstwa Truboczyta.. Okazało się, iż jest to międzynarodowy aferzysta, operujący głównie na Dalekim Wschodzie, mianowicie w Japonji i Chinach. Następnie przeniósł się do Anglji i Rosji, skąd przyjechał do Rygi. Oszust ten operował niezwykle sprytnie uchodząc stale przed pościgiem policji.

Ostatnio Truboczyt, podczas swego pobytu w Rydze, pełnił jednocześnie funkcję agenta G. P. U.

GROCH O ŚCIANĘ.

Gospodarz, do którego zgłosił się starszy mężczyzna z prośbą o pracę, daje mu drzewo do rąbania. Podczas pracy pyta go gospodarz, czy nie napiłby się czego.

— Jeśli pan tak łaskaw, to prosiłbym o kieliszek wódki.

— Wódki? Mój człowieku, mogę wam dać wódki, ale zapewniam was, że będzie ona gwoździem do waszej trumny.

— Nie szkodzi. A kiedy pan już jest przy tej robocie, to może mi pan wbije jeszcze jeden gwóźdź.

ZE SPORTU.

„Sosnowiec — C.K.S." 4:1. W drugi dzień świąt, na boisku Czel. K. S. mimo niepogody, odbyły się zapowiedziane zawody powyższych drużyn, przerwane w 60 minucie z powodu deszczu, przy stanie **4:1** na korzyść „Sosnowca".

827 kinematografów

I 19 WYTWÓRNI W POLSCE

Według danych na dzień 1 marca r. b. w Polsce istnieje 19 wytwórni kinematograficznych (14 w Warszawie, 2 w Poznaniu, 1 w Krakowie, 1 w Toruniu i 1 w Katowicach). Biur wynajmu filmów jest 93, z czego w samej Warszawie 36. Liczba kinematografów w Polsce według województw przedstawia się następująco: woj. Białostockie 46, Kieleckie 61, Krakowskie 48, Lubelskie 51, Lwowskie 74, Łódzkie 86, Nowogródzkie 15, Poleskie 16, Pomorskie 53, Poznańskie 79, Stanisławowskie 29, Śląskie 78, Tarnopolskie 25, Warszawskie 55, m. Warszawa 55, Wileńskie 20, Wołyńskie 36. Ogólna liczba kinematografów w Polsce czynnych na 1 marca wynosi 827.

Nowa afera szpiegowska.

PLANY PANCERNIKA A. W RĘKACH SOWIECKICH?

W Düsseldorfie przypadkowo wykryto w fabryce „Rheinmetall" kradzież dokumentów i planów, odnoszących się do budowy wieży pancernej dla pancernika A. Fabryka „Rheinmetall" jest jedyną fabryką w Niemczech, która ma prawo wyrabiać dla Reichswehry i marynarki materjały wojenne. Jeden z pracowników przywłaszczył sobie szereg rysunków i sprzedał je jednemu z mocarstw obcych, podobno Sowietom. Dzięki przypadkowi znaleziono w mieszkaniu kilka planów i aresztowano sprawcę kradzieży.

Śmiertelny skok

ZE SZCZYTU WIEŻY EIFFEI

W Paryżu popełnił samobójstwo syn znanego śpiewaka rosyjskiego Smirnowa, 17-letni Oleg Smirnow. Samobójca wszedł na wieżę Eiffla i skoczył w otchłań. W liście adresowanym do ojca desperat pozostawił straszne słowa: „Ojcze, zapomniałeś o nas, więc postanowiłem umrzeć". Bezpośrednim powodem samobójstwa młodego chłopca był wyjazd ojca do Moskwy wbrew rodzinie, która odradzała mu przyjmowania ponętnych propozycyj sowieckich. W ciągu pierwszego roku swego pobytu w Rosji Smirnow przekazywał rodzinie po 3 tysiące franków miesięcznie, następnie jednak zaniechał tego obowiązku, pozostawiając rodzinę na pastwę nędzy.

Szantaż histerycznej literatki

popełniony na b. ministrze angielskim.

W sądzie londyńskim rozegrał się epilog głośnego skandalu, do którego były wmieszane, mimo swej woli, osobistości zajmujące w życiu politycznem i towarzyskiem Anglji przodujące stanowiska.

Z przebiegu rozprawy sądowej dowiadujemy się, że oskarżona czterdziestoletnia **Berta Klara Mason wystosowała swego czasu** do ówczesnego ministra Filipa Snowdena, wybitnego członka Labour Party, list, w którym zażądała wypłacenia jej jednego tysiąca funtów szterlingów.

— Przed dwudziestu laty — pisała p. Mason w swym liście — byłam młodą, niewinną dziewczyną i zostałam przez pana uwiedziona. Za zrabowaną mi wówczas niewinność żądam od pana, znajdując się obecnie w przykrej sytuacji finansowej, jednego tysiąca funtów szterlingów.

Jak było do przewidzenia, minister Snowden pozostawił list ten bez odpowiedzi.

W ciągu następnych dziesięciu dni p. Mason wysłała do ministra Snowdena **dalszych dziesięć listów**. W listach tych oświadczyła, że **w razie nieotrzymania żądanej kwoty wywoła skandal, który pogrzebie karjerę polityczną ministra.** Nie omieszkała przytem zawiadomić żony Snowdena o jego ówczesnem prowadzeniu się, jak również poinformować Chamberlaina i pozostałych ministrów o moralności ministra Snowdena.

Listy, zawierające powyższe pogróżki zostały przez Snowdena złożone w policji. Pani Mason została zawezwana przez policję, przesłuchana **i postawiona w stan oskarżenia pod zarzutem szantażu.**

Na rozprawie sądowej, która wzbudziła szalone zainteresowanie, nastąpił nieoczekiwany zwrot. Oskarżona została skonfrontowana z Filipem Snowdenem. Ten ostatni oświadczył kategorycznie, **że nie zna jej i nigdy w życiu nie widział.** Oskarżona płacząc, oświadczyła, **że ona również Snowdena nie zna, że cała sprawa polega na omyłce,** że Snowden jest jedynie bardzo podobny do osobnika, który ją swego czasu uwiódł i to właśnie podobieństwo wprowadziło ją w błąd. Po złożeniu tego oświadczenia oskarżona poprosiła ministra o przebaczenie.

W dalszym toku rozprawy p. Mason wzięta w krzyżowy ogień pytań złożyła zeznanie, które wywołało sensację. Otóż okazało się, że cała akcja wszczęta przez nią przeciwko Snowdenowi **miała na celu wywołanie skandalu, celem zwrócenia na siebie uwagi jaknajszerszych sfer.**

Przez dłuższy czas p. Mason nie mogła się zdecydować, czy całą aferę przeprowadzić wciągając w nią nazwisko Chamberlaina, L. George'a, czy też Snowdena. **Zdecydowała się ostatecznie na Snowdena,** wychodząc z założenia, że opinja publiczna skłonniejsza będzie do uwierzenia w możliwość uwiedzenia młodej dziewczyny przez Snowdena, niż przez Chamberlaina lub Lloyd George'a.

Na pytanie przewodniczącego sądu, w jakim celu oskarżona chciała zwrócić uwagę opinji publicznej na swą osobę, p. Mason odpowiedziała, **że posiadając zdolności literackie nie mogła uzyskać przyjęcia swych nowel i powieści przez redakcje pism londyńskich, które utworów jej nie chciały zamieszczać.**

Wkońcu doszła ona do przekonania, że swe ambicje literackie będzie mogła zaspokoić jedynie w tym wypadku, gdy nazwisko jej będzie figurowało w związku z jakimś skandalem, któryby wzbudził ogólne zainteresowanie.

Sąd londyński skazał p. Mason na osiemnaście miesięcy więzienia.

Przepisy grzeczności

Z 17-go wieku.

Ciekawy dokument wygrzebano z archiwum wiedeńskiego urzędu dworskiego.

Jest nim rozporządzenie z 1624 r., przepisujące, jak mają zachowywać się oficerowie, zaproszeni do stołu arcyksiążęcego.

Jeżeli — czytamy tam — do stołu jego cesarsko - królewskiej wysokości zaproszeni są oficerowie nie dość jeszcze okrzesani, muszą zwrócić ich uwagę na następującą „mensure regulaire" (regulamin stołowy):

1. Przybywać z połyskującemi ledewerkami, w czystych mundurach i butach, a przytem w stanie trzeźwym.

2. Przy stole nie kołysać się na krzesłach i nie wyciągać nóg pod stołem.

3. Po każdej potrawie można się napić, ale nie tak, żeby upić się od razu, jeno z pół szklanki, poczem brodę i gębę wytrzeć porządnie.

4. Nie brać ręką potraw z półmiska i nie rzucać pod stół lub za siebie kości obgryzionych.

5. Nie oblizywać palców, nie pluć na talerze i nie obcierać nosa obrusem.

6. Wkońcu nie opijać się po bydlęcemu tak, aby z krzesła spadać i nie móc utrzymać się na nogach.

Podpisano: Bar. v. X., kapitan polowy.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 3 kwietnia 1929 r. Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 5.

Agentów handlowych — 6.
Kamieniarzy w miejscu — 12.
Kołodziej — 1.
Kotlarz — 1.
Wiertacz na wiertarkę —radjonalną — 1.
Tokarz — 1.
Ciągacz drutu — 1.
Robotnic do ogrodu — 5.
Chłopiec na praktykę kowalską — 1.
Furmanów — 2.
Robotników niewykwalifikowanych — 82.
Chłopców z praktyką do warsztatów mechanicznych — 4.
Walcowników wykwalifikowanych — 20.
Pomocy walcowników — 40.
Służby domowej kobiet — 24.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 109 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 82 osoby.

ARMSTRONG LIVINGSTONE

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

50)

— Mam wrażenie, że pan nie powinienem pana dłużej męczyć, chyba, że pan ma mi jeszcze coś do powiedzenia?

— Jak przedstawiają się pańskie dalsze plany?

Detektyw zawahał się, a potem postanowił nie dawać konkretnej odpowiedzi.

— Nic określonego; wolałbym jednak z panem o tem nie mówić, póki nie odzyska pan sił; narazie niech mi pan pozostawi swobodę szperania w faktach i niech pan przestanie martwić się.

— Przestać się martwić!... Czyż człowiek może to uczynić, póki nie przestanie żyć? Jednakże, jeśli wolno, jeśli wolno... ale prawda, nie powinienem zadawać pytań.

Bankier zakończył rozmowę, odwracając twarz ku ścianie i naciągając kołdrę na uszy. Creighton wyszedł po cichutku z pokoju zaniepokojony i z poczuciem wielkiej przykrości.

Cecila spotkał w hallu, gotującego się do wyjścia. Detektyw porwał kapelusz z wieszadła i pośpieszył za nim.

— Śliczny poranek — odezwał się swobodnie.

— Aha! — odparł młody Rossiter bez entuzjazmu.

Szli chwilę w milczeniu.

— Czy zastanę o tej porze pane Fergussona w banku?

— Tak jest. Przychodzi o dziewiątej punktualnie. Nastawiam mój zegarek według niego.

— To dobrze. Chciałbym poprosić go o parę informacyj, a i panu mam zamiar postawić dwa, czy trzy pytania.

— Bardzo proszę, słucham — rzekł młody człowiek zachęcająco.

— Czy pan znał bliżej Dicka Graya?

— Oczywiście — Cecil zwrócił w stronę detektywa twarz, na której ukazał się wyraz pewnego ożywienia. — Poznałem Dicka, gdy byłem jeszcze wyrostkiem, a Jankę uważam niemal za siostrę. Czemu pan pyta o to?

— Prowadzę dochodzenia w sprawie jego śmierci — pan chyba wie o tem.

— Owszem. Zdaje mi się, że Janka postępuje nierozsądnie. Dlaczego nie chce pozostawić w spokoju tego nieszczęśliwego chłopca? Dość już bolesną jest myśl, że popełnił samobójstwo, po co niepotrzebnie dociekać przyczyny?

Creighton drgnął ze zdziwienia. Nawet do głowy mu nie przyszło, że Cecil nie wiedział dotąd prawdy! Ale tem lepiej...

— Kiedy pan widział go po raz ostatni, panie Rossiter?

— W sobotę popołudniu, w drodze do Nowego Jorku.

— Pojechaliście razem do miasta?

— Spotkaliśmy się przypadkowo w przedziale dla palących.

— Gdzie się pan z nim rozstał?

— Na stacji podziemnej kolejki Dworca Centralnego.

— Czy pana nie uderzyło coś nienormalnego w jego zachowaniu?

— Na razie nic, ale obecnie przypominam sobie pewne drobiazgi... Miał jakieś zmartwienie, jestem tego pewny. Niech pan z tego nie wyprowadza... żadnych wniosków. Nieraz bywał milczący i zamyślony w mojem towarzystwie.

— Czy pytał go pan, dokąd jedzie?

— Tak; odpowiedział, że się umówił z przyjacielem. Nie dodał nic więcej, a ta dyskrecja też nie była normalna, ponieważ zazwyczaj opowiadał mi dokładnie dokąd jeździ i poco.

— Rozumiem; czy pan spotkał się kiedy z jego nowojorskimi przyjaciółmi?

— Owszem, od czasu do czasu. Bardzo przyjemni chłopcy, ale nazbyt zrównoważeni, jak na mój gust.

— Nie wie pan, czy miał jakie przyjaciółki w mieście?

— Nie słyszałem nigdy o tem ani słowa. Skądże takie przypuszczenie?

— Wiemy, że wrócił tego samego wieczoru — ciągnął dalej Creighton, nie odpowiadając na pytanie młodzieńca. — Czy pan go nie widział nazajutrz?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano:

Dnia 8 stycznia 1929 r.

B. 328. Młyn Sosnowiecki Elektro-Walcowy Kleinberg, Feldbaum i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Wspólna Nr. 7. Spółka rozpoczęła swą działalność 22 grudnia 1928 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.860 złotych i podzielony na 596 udziałów po 35 złotych każdy udział wpłacony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do trzech wspólników, mianowicie: Mordki Kleinberga, Binem Feldbauma i Lewka Szwajcera. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, indosy, czeki, umowy, akty urzędowe, pełnomocnictwa i inne winny być podpisywane w każdym wypadku przez Mordkę Kleinberga i jednego z pozostałych wspólników-zarządców, przyczem na wszystkich tych dokumentach, prócz aktów urzędowych pod stemplem firmy. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań i umów, inkasowanie należności, odbiór dla firmy z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej, poleconej, pieniężnej i wartościowej, przekazów, zaliczeń, przesyłek towarów dokonywać i podpisywać może jeden z zarządców z prawem substytucji również pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed J. Raykowskim, notarjuszem w Sosnowcu w dniu 22 grudnia 1928 r. za N. Rep. 1965. Spółka została zawarta na lat 5 z prawem automatycznego przedłużenia na następny pięcioletni okres.

Dnia 7 stycznia 1929 r.

B. 329. Kamieniołomy Wapienne w Ząbkowicach, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ząbkowicach. Spółka ma na celu eksploatację kamieniołomów wapiennych w Ząbkowicach. Firma istnieje od dnia 12 lipca 1920. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.100 złotych i dzieli się na 201 udziałów po 100 złotych każdy udział. Zarząd spółki stanowią: Stanisław Łada, Józef Gliszczyński, Modest Grzybowski i Walerja Grzybowska. Józef Gliszczyński i Stanisław Łada występują w imieniu spółki wobec wszelkich władz i osób oraz podpisują łącznie wszelkie umowy, plenipotencje, weksle itp. pod stemplem firmy. Zwykłą korespondencję pocztową, poleconą itp. może załatwiać jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka została zawarta przed not. Dowbór-Muśnickim w Warszawie na mocy aktów z dn. 8, 12, 12, 12 kwietnia, 25 lipca i 10 listopada 1919 r. za NN. Rep. 219, 229, 230, 232, 425 i 788. Zmian dokonano na zasadzie aktów spisanych przed tymże notarjuszem dn. 2-XII 1919, 7-II 1920, 1-X 1920, 2-X 1920, 7-X 1920, 22-X 1920, 30-IX 1921, 31-X 1921, 20-XII 1921, 4-II 1922, 22-II 1925, 22-II 1925, 24-II 1925, 15-X 1928 za N. Rep. 864, 212, 1702, 1706, 1750, 1787, 1994, 2008, 2607, 301, 428, 429, 440, 665 przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu dnia 25-II 1920 r. za N. Rep. 262 oraz przed notarjuszem Bohdanem Kowalewskim we Włocławku dn. 14-XI 1928 r. za N. Rep. 1410 Spółka została zawarta na czas nieograniczony.

C. d. n.

Spółdzielnia z ogr. odp. „OGNIWO" w Sosnowcu zawiadamia niniejszem, że w dniu 11 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Sali Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego Nr. 9

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni „Ogniwo" z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z działalności za rok 1925, 1926, 1927 i 1928, 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, 1926, 1927 i 1928, 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1929 rok, 6) Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej w myśl § 19 Statutu, 7) Upoważnienie dla Zarządu do zadłużenia Sp. „Ogniwo" do 100.000 zł., 8) Przystąpienie do Związku Rewizyjnego Rajfaisena w Katowicach, 9) Uchwalenie organom kontrolnym wynagrodzenia zł. 240 za 1929 r. i 10) Wolne wnioski. Gdyby o g. 7 wiecz dnia 11 kwietnia nie zebrała się odpowiednia ilość członków Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym lokalu, i z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie o godz. 8 wiecz., którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1928 będzie wyłożony od dnia 4 do 11 kwietnia rb. w biurze Spółdzielni „Ogniwo" w godzinach urzędowych.

1820 ZARZĄD

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. 1798

Samochód osobowy 6-cio cylindrowy „Mathis" torpedo, po kapitalnym remoncie, z nowym kompletem gum, z powodu kupna nowego, do sprzedania. Bliższe wiadomości telef. 609 Będzin. 1815-3

POSADY i PRACE

Potrzebni chłopcy z praktyką ślusarsko - tokarską do warsztatu mechanicznego. Kościelna 6. 2-1818

Podkuwacz koni egzaminowany z kilkuletnią praktyką obznajmiony z robotami gospodarczemi i maszynowemi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „podkuwacza". 1817

Chłopiec w wieku od lat 14 — 15 potrzebny od zaraz. Zgłoszenia tylko od 9 do 10 rano. Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1747-2

Referent podatkowy obeznany z wszelkiego rodzaju agendami podatkowemi, teoretycznie i praktycznie, szuka popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia poważnych reflektantów, proszę kierować do Adm. „Kurjera Zachod." pod „Nr. 132". 1821-2

Poszukuje panienki intel. uczciwej relig. do 6 letniej dziewczynki, która zna szycie ewent. początki franc. Oferty do „Kurjera" pod Nr. 786 1816-2

Gimnazjum w Sosnowcu ul. Kowalska 10 poszukuje woźnego i woźnej od zaraz. Zgłoszenia na piśmie z referencjami przyjmuje kancelarja Gimnazjum. 1814

Potrzebna zdolna prasowaczka. Wiadomość Sosnowiec M. Karbowski, Targowa Nr. 15. 1812

Poszukuje się nauczyciela-ki języka niemieckiego na godziny wieczorowe. Zgłoszenia uprasza się kierować do Admin. „Kurjera" dla „Urzędnika". 1810

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174. 1685

Potrzebna prasowaczka. Wiadomość w Administracji. 1807

Buchalter bilansista i handlowiec długoletni praktyk i ekspert sądowy obejmie posadę. — Zgłoszenia pod Samodzielny. 1806

LOKALE

Poszukuje się od zaraz mieszkania 4-ro pokojowego ze wszelkiemi wygodami. Pożądane jest w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia ofert z podaniem warunków składać do adm. „Kurjera Zachodniego" dla „X". 1757-3

Pokój umeblowany przy rodzinie wynajmę dla kobiety inteligentnej od 1-go maja. Aleja 12 m. 2. 1809

1-ej lub 2-um inteligentnym panienkom Polkom wynajmę pokój umeblowany. Wiadomość: Kurjer Zachodni. 1805

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Miła 7, II, p. m. 9. 1808

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wołczyk Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 1820-3

Zgubiono portfel, w którym znajdowało się 20 zł. oraz weksle bezterminowe, tj. 8 weksli wystawione przez Teofila Kaletę i drugostronnie podpisane przez żonę jego Józefę, na ogólną sumę zł. 1800, 3 weksle z podpisem Joska Mośkiewicza na zł. 600, jeden weksel na 100 zł. podpisany przez Piotra Witkowskiego i jeden na 100 zł. wystawiony przez Teofil. Przybyłę. Wszystkie wymienione weksle unieważnia Adam Gryc Zawiercie Szkolna 63.

RÓŻNE

Kawaler-urzędnik lat 26, miły i przystojny, dobrego charakteru, z powodu braku znajomości, szuka ładnej i zgrabnej panienki 15 — 20 letniej w celu matrymonjalnym. Oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera" pod „Przeznaczenie". 1811

Ostrzeżenie. Niniejszem ostrzegam przed nabyciem mieszkania w domu moim przy ulicy Orlej Nr. 8 w Sosnowcu od p. A. Dąbrowskich, gdyż przeciwko nabywcom nieprawnym wystąpię na drogę sądową. — Właśc. domu Mieczysław Perzanowski. 1787

Życie Płciowe! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz Domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn —kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit", Nowowiejska 32. 1398

Szkoła Samochodowa w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli gruntownie szoferów zawodowych; przy szkole warsztaty samochodowe. Opłata zł. 150 ratami. 1769

Reklama jest dźwigną handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI